

„Ona [ta wdowa] zaś ze swego niedostatku wrzuciła [do skarbony] wszystko, co miała, całe swe utrzymanie” (Mk 12, 44).

Dotarliśmy do końca 12. rozdziału Ewangelii św. Marka. Jezus przebywa w świątyni jerozolimskiej; obserwuje i naucza. Z Jego perspektywy widzimy scenę pełną różnych postaci: ludzi wchodzących i wychodzących, oddających kult [Bogu], dostojników w długich szatach, ludzi bogatych, wrzucających hojne ofiary do świątynnej skarbony.

A oto przychodzi wdowa, jedna z wielu osób znajdujących się w trudnej sytuacji społecznej i ekonomicznej. Niezauważona, wrzuca do skarbony dwie monety. Jezus jednak dostrzega ją, przywołuje swoich uczniów i naucza:

„Ona [ta wdowa] zaś ze swego niedostatku wrzuciła [do skarbony] wszystko, co miała, całe swe utrzymanie”.

„Zaprawdę powiadam wam...”. Tymi słowami Jezus rozpoczyna zwykle swoje ważne pouczenia. Spojrzenie Jezusa, skierowane na ubogą wdowę, zachęca nas, abyśmy spojrzeli w tym samym kierunku: to ona jest wzorem ucznia.

Jej wiara w miłość Boga jest bezwarunkowa; jej skarbem jest sam Bóg. A powierzając się Mu całkowicie, pragnie jeszcze biedniejszym oddać wszystko, co tylko może. To ufne zawierzenie Ojcu jest w pewnym sensie zapowiedzią daru z siebie, jaki Jezus złoży wkrótce poprzez swoją mękę i śmierć. To [jest] właśnie „ubóstwo ducha” i „czystość serca”, które Jezus głosił i którymi żył.

A dla nas oznacza ono: „pokładanie ufności nie w bogactwach, ale w miłości Boga i Jego opatrności. (...) Jesteśmy «ubodzy w duchu», kiedy pozwalamy, by kierowała nami miłość do bliźnich. Oddajemy wówczas do dyspozycji i dzielimy się z osobami potrzebującymi tym wszystkim, co posiadamy: uśmiechem, własnym czasem, naszymi dobrami, naszymi zdolnościami. Ponieważ z miłości oddaliśmy wszystko, staliśmy się ubodzy, czyli огоłoceni, staliśmy się niczym, wolni i czystego serca”.¹

Propozycja Jezusa zmienia naszą mentalność; w centrum Jego myśli jest najmniejszy, ubogi, ostatni.

¹ Por. Ch. Lubich, Słowo Życia – Listopad 2003.

„Ona [ta wdowa] zaś ze swego niedostatku wrzuciła [do skarbony] wszystko, co miała, całe swe utrzymanie”.

To Słowo życia zachęca nas przede wszystkim do odnowienia pełnej ufności w miłość Boga i do patrzenia Jego spojrzeniem, by przenikać to, co pozorne, bez osądzania i polegania na osądach innych, doceniając w każdym człowieku to, co dobre.

[To Słowo] uświadamia nam, że całkowite obdarowanie jest ewangeliczną logiką, która buduje pokojową wspólnotę, ponieważ zachęca nas do troski o siebie nawzajem.

Zachęca nas do życia Ewangelią w codzienności, bez obnoszenia się z tym; do dawania z hojnością i zaufaniem; do życia skromnego, do dzielenia się z innymi. Wzywa nas do zwracania uwagi na najmniejszych i do uczenia się od nich.

Venant urodził się i wychował w Burundi. Opowiada: „Nasza rodzina, żyjąca na wsi, cieszyła się dobrze prosperującym gospodarstwem rolnym i obfitymi zbiorami. Mama, świadoma, że wszystko jest darem Opatrzności z nieba, pierwsze zbiory rozdawała sąsiadom, zaczynając od rodzin najbardziej potrzebujących. Dla nas zostawiała tylko niewielką część, to co pozostało. Dzięki jej przykładowi poznałem wartość bezinteresownego daru. W ten sposób zrozumiałem, że Bóg prosi mnie, abym oddał Mu najlepszą część, a nawet abym oddał Mu całe moje życie”.

Oprac. Letizia Magri
i Zespół Słów Życia